

CODZIENNY EXPRESS POMORSKI

Wychodzi 7 razy tygodniowo o godzinie 10-ej rano — z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i powieściowym

PRENUMERATA:

W ekspedycji miesięcznie 2,50 zł, z odnośnikiem lub pozamiejscowe 2,75 zł, za granicą 4,— zł. — Redakcja, administracja i ekspedycja znajdują się w Toruniu przy Piekarach nr. 14. — Telefon nr. 647. — Redaktor przyjmuje od godz. 3 do 5 wiecz. Administracja czynna od godziny 8³⁰ rano do godziny 6 wiecz.



OGŁOSZENIA:

Cena za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 15 gr. Na str. 4-lam. 40 gr. na I str. 70 gr. Za ogłoszenia skomplik. i z zastrzeżeniem miejsca 25% nadwyżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr każde następne słowo 10 gr. Ruch w towarzystwach 20 gr. wiersz Ogł. zagr. 100% nadwyżki. - Konto czekowe: P. K. O. Poznań 201 060.

Benesz wyjechał.

Po podpisaniu umów polsko-czeskich.

Warszawa, 23 4. PAT.

Dziś o godzinie 10^{1/2} odbyło się w Prezydium Rady Ministrów podpisanie umów polsko-czechosłowackich. Umowę handlową podpisali ze strony czeskiej p. min. Benesz, ze strony polskiej pp. min. Skrzyński i Kiedroń, umowę o konsolidacji i arbitrażu — p. min. Skrzyński i p. min. Benesz, umowę likwidacyjną ze strony czeskiej podpisali prof. Hubza i min. pełnomocny dr. Vlasak, ze strony polskiej pos. Lasocki i prof. Kutzeba. Przy podpisaniu umów byli obecni p. min. Thugutt, oraz z M. S. Z. szef protokołu p. Przedziecki, dyrektor Bader, naczelnik wydziału traktatowego profesor Makowski, wschodniego — p. Łukasiewicz, radca prawny p. Babiński, radca legacyjny p. Papee, p. dr. Frydliń, p. Włodzimierz Czajkowski, konsul Dunaewski, z Min. Przem. i Handlu pp. Tennenbaum, Münich, Buttler, Czerkiewicz, z prezydium Rady Ministrów podsekretarz stanu p. Studziński oraz szereg wyższych urzędników. Ze strony czechosłowackiej pos. Flieder, pos. Kremac,

radca Müller, radca handlowy p. Łom, sekretarz ministra p. Babka oraz urzędnicy poselstwa i delegacji. Po podpisaniu umów udał się p. min. Benesz wraz ze swym otoczeniem na dworzec. W sali recepcyjnej oczekiwali p. min. Benesza przedstawiciele rządu z pp. min. Skrzyńskim, Kiedroniem, Janickim na czele, pos. Lasocki, dyrektorowie departamentów, ambasador francuski p. de Panafieu, posłowie jugosłowiański i rumuński, poselstwo czechosłowackie in corpore z pos. Fliederem i małżonką jego na czele, gen. Suszyński, szef sztabu gen. Haller, komisarz rządu p. Jarmulowicz oraz szereg wyższych urzędników i przedstawiciele kolonii czechosłowackiej oraz towarzystwa kultury słowiańskiej z prof. Kornatowskim na czele. Po serdecznym pożegnaniu się z wszystkimi obecnymi, p. min. Benesz i członkowie delegacji czechosłowackiej pojechali pociągiem kurjerskim o godz. 11.40 do Pragi. W podróży towarzyszył p. min. Beneszowi z ramienia polskiego M. S. Z. aż do granicy czechosłowackiej p. dr. Jan Fryliń.

Zbliżenie polsko-czeskie

a opinia publiczna we Francji.

Paryż, 23. 4. PAT.

Omawiając wizytę ministra Benesza w Warszawie, „Petit Parisien” podkreśla, iż Francja przyjmuje z najw. sympatią szczerze i trwałe zbliżenie dwóch narodów, mających tyle wspólnych interesów i z którymi Francja związana jest najściślej szymi układami, oraz utworzenie na wschodzie Europy dzięki porozumieniu polsko-czechosłowackiemu, będącemu rdzajem uzupełnienia porozumienia pol-

sko-rumuńskiego — solidarnego bloku czterech narodów mających jedyny program, którym jest poszanowanie traktatów i utrzymanie pokoju. Zdaniem „Journala” wobec ewentualnego wejścia Niemiec na teren spraw międzynarodowych, Polska i Czechosłowacja zrozumiały konieczność swego połączenia się. Dziennik kończy przypomnieniem, że Francja była łącznikiem między Polską a Czechosłowacją.

Mordują bez litości.

SOFJA, 23. 4. (PAT.)

Przewodnic. partii chłopsk. Pruckow, który za czasów Stambolińskiego był sze-

fem policji w Soji, oraz były minister wojny w gabinecie Stambolińskiego Murawiew zostali wczoraj zamordowani.

Mowa Herriota.

PARYŻ, 23 4. (PAT.)

Herriot, obejmując godność przewodniczącego izby deputowanych, wygłosił mowę, w której zaznaczył, że będzie się kierował zawsze bezstronnością, ale równocześnie będzie wiernym swoim przekonaniom politycznym, co — jak ma on nadzieję — pozwoli wynaleźć w duchu sprawiedliwości społecznej i solidarności międzyludzkiej, jaknajszerszej pojmowanej, właściwe lekarstwo dla zaradzenia

złu, które zrodziło się w wyniku katastrofy wojennej.

PROWIZORJUM UCHWALONE.

PARYŻ, 23 4. (PAT.)

Izba deputowanych uchwaliła 420 głosami przeciwko 38 prowizorium budżetowe na maj i czerwiec.

MIN. SIKORSKI WRÓCIŁ.

WARSZAWA, 23. 4. (PAT.)

Minister spraw wojsk. gen. Sikorski powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Grozą cofnięciem kredytów.

Bankierzy amerykańscy przeciwko Hindenburgowi.

London, 23. 4. (PAT.) Nowojorski sprawozdawca „Westminster Gazette” potwierdza doniesienie, że związek bankierów amerykańskich telefonicznie zawiadomił Stresemanna, iż wszystkie kredyty dla Niemiec będą cofnięte, jeżeli Hindenburg zostanie wybrany.

Sprawy kolejowe w Sejmie.

Warszawa, 23. 4. PAT.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej szereg posłów wystosował do obecnego na posiedzeniu p. min. Tyski interpelację. M. i. pos. Zagajewski (ZLN) interpelował p. ministra w sprawie drugiej katastrofy pod Rogowem. Pos. Tabaczyński (ZLN) zapytywał, jakie zostały wydane w tej mierze zarządzenia. Z udzielonych przez p. ministra wyjaśnień wynika, że nie ulega wątpliwości, iż w tym wypadku

ma się do czynienia ze złą wolą, z zamachem. Z dalszymi szczegółami prowadzonego w tej sprawie śledztwa p. minister podzielił się z komisją na jednym z najbliższych posiedzeń. Dalej komisja przyjęła postanowienie, zawieszające moc rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie wyodrębnienia kolei, a nadto uchwaliła rezolucję, na podstawie której Sejm ma wybrać specjalną komisję celem wypracowania specjalnego rozporządzenia w tej sprawie.

Walka wyborcza w Niemczech.

Berlin, 23. 4. FAT.

W miarę zbliżania się dnia wyboru prezydenta Rzeszy, walka wyborcza wzmaga się. Zarówno obóz lewicowy, jak i prawicowy wezwał swoich zwolenników do wywieśnięcia chorągwi. Na wielu domach berlińskich powiewają czarno białoczerwone flagi, natomiast chorągwie o barwach republikańskich wywieszono tylko w znikomej ilości. Walka przeniosła się obecnie na ulicę. Zwolennicy marszałka rozrzucają publicznie małe chorągiewki z napisem Hindenburg. Samochody formalnie zaspują ulice setkami tysięcy ulotek.

Prezydium policji berlińskiej wydało surowe zarządzenie, polecające organom wykonawczym ochronę wszelkich chorągwi, jako wyrazu uczuć ludności, ze względu na wybrki młodzieży, biorącej udział w manifestacjach politycznych. W Berlinie odbyły się dzisiaj 52 zgromadzenia, a mianowicie 3 zebrania bloku Rzeszy, 14 zebrania stronnictw prawicowych, 4 demokratycznych, 16 socjal demokratycznych i 15 komunistycznych. Jutro o godzinie 8 wieczorem w Hanowerze będzie przemawiał przez radio Hindenburg, a o godz. 8:30 wygłosi przemówienie Marx.

W obronie równego prawa głosowania.

Zasady ordynacji wyborczej do gminy wiejskiej.

Po przerwie świątecznej sejmowa komisja administracyjna wznowiła swe obrady nad zasadami ordynacji wyborczej do gminy wiejskiej. Po posle Kozłowski (N. D.), który w krótkim przemówieniu bagatelizow. argumenty lewicy w obronie równego prawa głosowania, p. Popiel wygłosił zasadnicze przemówienie, które ze względu na nader oryginalne ujęcie przedmiotu i wysunięcie zupełnie nowych motywów natury politycznej, wywarło duże wrażenie. M. i. p. Jaworowski (P. P. S.) w trakcie dalszej dyskusji powoływał się w swym przemówieniu na argumenty p. Popiela, apelując do prawicy, ażeby pod wpływem opinii, wypowiedzianych przez prezesa klubu N. P. R. poddała swe dotychczasowe stanowisko gruntownej rewizji. — Argumentacja p. Popiela oparła się na stwierdzeniu, iż odebranie ludności równego prawa głosowania które posiada ona od chwili odrodzenia państwa polskiego, ludność ta traktować musi jako zamach na swe prawa i swobody polityczne. Specjalnie w

województwach zachodnich stworzy to bardzo podatny grunt dla agitacji żywiołów antypaństwowych, zwłaszcza w sytuacji, gdy w Niemczech najbardziej nawet zawzięci reakcyjniści nie myślą o odebraniu zdobyczy, uzyskanych podczas rewolucji w 1918 roku. P. Popiel przypomniiał przedstawicielom prawicy, że to właśnie jej kierownicy w b. Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu proklamowali w ordynacji wyborczej do ciała samorządowych zasady radykalnie demokratyczne (Ks. Adamski, Seyda, Korfanty). Jako znamieny objaw nastrojów ludności w Poznańskim w tej sprawie, zakomunikował p. Popiel wyniki wyborów do poznańskiego sejmiku powiatowego, które odbyły się 19. b. m. Otóż lista N. P. R. zdobyła w tych wyborach 72 proc. mandatów, w okręgu, gdzie przy wyborach do Sejmu N. P. R. pozostało w mniejszości, a walka wyborcza toczyła się głównie około sprawy równości głosowania. W.

Wysłka robotników do Francji, bezrobocie i zastój w handlu ustaną, gdy całe społeczeństwo zastosuje się do hasła

„Swoj do swego po swoje“.

Na ważność tego hasła dla naszego Państwa i całego społeczeństwa chciałbym możliwie najrozumialej zwrócić uwagę w niniejszym artykule.

Wiemy, że Niemcy dlatego zdolali tak długo bronić się w ostatniej wojnie, że mieli ogromny przemysł, który z chwilą wybuchu wojny zamienił się na przemysł wojenny. Wspieranie tego wroga nam przemysłu przez nabywanie jego wyrobów jest zbrodnią, która się na nas samych strasznie zemści w razie wojny, o której teraz tak dużo piszą! Pamiętam, że przed wojną miała pewna fabryka umieścić na narzędziu rolniczym firmę naszego kupca i miejscowość po polsku „Gniezno” czemu się sprzeciwiła, twierdząc, że w Niemczech niema Gniezna tylko jest „Gnesen”. I skończyło się na tem, że napis brzmiął po francusku „a Gnesen”. Dzisiaj przemysł ten wysła swoje wyroby w opakowaniu z polskimi napisami i tak widzimy u nas mydła „Konik” dawniejsze „Steckenpferd”, jakieś niemiecko - żydowskie mydła „Bojar”, cykorję „dwaj tycerze”, herbatę marki „Czajnik” a nawet kawę słodową „ks. Kneippa” i wiele innych artykułów. Chcą oni nasz młody przemysł zniszczyć, chcą najpierw nas pobić gospodarczo przeciwko czemu winniśmy stanowczo wystąpić w obronie naszego bytu. Ogólnie twierdzi się, że wyroby te są lepsze i jako takie poleca je niestety z małymi wyjątkami nasz kupiec, jeżeli jednak po równamy ceny i jakość towaru wtedy okaże się w większości wypadkach, że jest on droższy od naszych wyrobów. — Nasze panie twierdzą, że proszek do prania „Persil” z Duesseldorfu jest najlepszy, jeżeli jednak spryciarze wysypują w opakowanie „Persilu” proszek mniej wartościowy i sprzedają go jako Persil, to tego żadna z nich nie zauważy. Tosiż jest z mydłem do oprania byle to mydło miało niemiecki napis to już wystarczy, aby było dobrem. Czy ono jest wyrobione w Niemczech, w Gdańsku, czy też w grudziądzkiej żydowskiej fabryce mydła „Konkordia” (której nazwisko do firmy dał p. Rutkowski, właśc. składu mydła przy Placu 23 Stycznia) to jest zupełnie obojętne.

Najgorszą zagraniczną reklamą dla nas to ten nieszczęsny „eksport” robotników do Francji. Świadczy on, że my u nas pracować nie umiemy i że Polska to kraj biedny. Ma tam być coś 500 000 naszych rodaków. Jest to armia pół miljonowa, którą w razie wojny lepiej jest mieć w kraju pod ręką a nie zagranicą. Śmiem twierdzić, że całej tej rzeszy wychodźców i naszym bezrobotnym można by dać w Polsce pracę, gdyby tylko całe społeczeństwo postanowiło nie kupować tych wyrobów zagranicznych, które u nas już wyrabiamy i które by się dało z łatwością wyrabiać.

Aby sprawę zrozumialej przedstawić, podam mały przykład z Grudziądza. Otóż uważam, że nasze miasto i okolica sprowadza miesięcznie tylko 4 wagony różnych proszków do prania jak Persil, Dyxin, Henko, Thomson, Sil i t. p. oraz 1 wagon różnych niemieckich mydeł do prania. Za powyższe 5 wagonów płaci-

my zagranicą miesięcznie 92 000 zł czyli rocznie 1 104 000 zł. Zaś gdyby ten sam towar wyrobiony był u nas w kraju, to zapłacilibyśmy zagranicą za surowiec tylko 204 000 zł, a 900 000 zł zostałoby w kraju. W sumie tej mieści się robocizna naszych przemysłowców, urzędników i robotników, w zakładach złączonych z wyrobem tych przedmiotów, jak tartaki, fabryki i skrzyń, gwoździ, żelaza, kopalnie węgla, papiernie, drukarnie, fabryki kartonów i t. d. Biorąc pod uwagę roczny zarobek jednego pracownika na 1000 złotych, to wyliczymy, że przy wyrobie tylko tych dwóch artykułów dla Grudziądza znalazłoby pracę przez cały rok **900 pracowników.**

Drugi przykład: Przed kilku dniami wyczytaliśmy w pismach codziennych, że w Polsce spożyjemy tygodniowo aż 5 wagonów czekolady zagranicznej. Podług obliczenia jak wyżej okazuje się, że za ten jeden artykuł płacimy zagranicą rocznie około 16 800 000 zł zaś gdyby był wyrobiony w kraju, zapłacilibyśmy zagranicą za surowiec tylko 4 800 000 zł, czyli pozostałoby w kraju 12 000 000, a prace znalazłoby przez cały rok **42 000 pracowników.**

Przykładów takich możnaby wyliczyć setki a nawet tysiące i osiągnęlibyśmy z łatwością sumę 500 000 000 zł, czyli zatrudnienie dla 500 000 pracowników. Wykazują one, dla czego jest u nas tyle bezrobotnych i wskazują jedyną drogę właściwą do wynalezienia pracy tymże.

Dalej wiemy dobrze, że te 500 000 000 złotych które by się dostały z rąk naszych przemysłowców do rąk pracowników wędrują z powrotem do kupców, z czego wynika, że obroty ich powiększy-

łyby się o tę sumę. Widzimy z tego, że leży w interesie własnym kupiectwa polecenie wyrobów naszego przemysłu. Kto tego nie czyni, ten szkodzi nietylko sam sobie, ale całemu kupiectwu i społeczeństwu i niech on nie narzeka na małe obroty.

Narzekamy u nas na wysokie podatki, lecz wiedzmy o tem, że tylko wtenczas nastąpić może niżka, gdy będzie większa ilość płatników względnie im wyższe będą sumy wpłacone z obrotu. Dalej wiemy, że podwyższenie płac urzędników państwowych nastąpić może jedynie wtedy, gdy dochód państwa będzie większy a dochód ten się powiększy, skoro wszyscy będą mieli pracę i płacić będą podatki pośrednie i bezpośrednie.

Słyszymy o coraz to częstszych kradzieżach, gdzie za powód podawany jest głód i nędza spowodowana bezrobociem. Widzimy, że nasz przemysł i handel oraz banki zmuszeni są zwalniać urzędników, widzimy jak tworzą się u nas coraz liczniejsze „importy” towarów niemieckich, widzimy naprzykład w Grudziądzu (a na całym Pomorzu nie jest lepiej) w oknach wystawowych przeważnie wyroby niemieckie a w kilku oknach nie zauważymy żadnych wyrobów krajowych i widząc to, zdaje mi się, że jestem jeszcze „in Graudenz, Westpreussen” a nie w Grudziądzu na polskim Pomorzu. Czy to nikogo nie razi i czy nikt tego nie czuje, że dekoracją okien towarami niemieckimi sprawiamy im uciechę, że oni drwią sobie z naszych szumnych protestów przeciwko rewizji naszej zachodniej granicy, skoro widzą jak my ich z drugiej strony popieramy i reklamujemy.

Czy jest coś straszliwszego nad to, że

Gubernator niemiecki na zapomnianej wysepce nie wiedział o przegranej Niemiec.

W Oranji, na oceanie Spokojnym, wsu nięta w grupę wysp Admiralskich, znajduje się wysepka Yat, sąsiadująca z posiadłościami Anglii, Hiszpanii i Holandji. Pewna liczba wysp Admiralskich, przed wybuchem wojny światowej należało do Niemiec. W 1892 roku, awanturczył na rybnar niemiecki, Edwin Hammer, któremu było za ciasno na świecie, upatrzył sobie wysepkę Yat, która nie posiadała politycznej opieki żadnego z państw władających koloniami tamtejszemi, wyciągnął i objął ją w imieniu rządu niemieckiego. Nie broniono mu tego, gdyż mały obszar wysepki, zaludnienie, nie przynoszące 600 osób i nieobecność bogactw przyrodzonych nie pociągały rządów do opiekowania się pustkowiem. Hammer

zdobył z biegiem lat posłuch wśród wyspiarzy i został ich gubernatorem. Przyjął zwyczaje dzikusów, ożenił się z córką wyspiarza i trudnił się rybołówstwem, które dawało mu jedyny sposób utrzymania życia. Jak donosi holenderski „Naturalist”, gubernator teraz dopiero od załogi okrętu francuskiego, przepływającego wypadkiem około wysepki, dowiedział się o wojnie i jej wynikach dla Niemiec. Zgodził się n a pełnienie godności gubernatora tym razem w imieniu Holandji i otrzymał obietnicę, iż przy najbliższej sposobności będzie mu nadesłana broń myśliwska oraz odzież, bardziej odpowiednia dla dygnitarza, niż ta, jakiej obecnie używa.

Zatarg serbsko-bułgarski.

PRAGA, 23. 4. (PAT.)

Czeskie biuro prasowe donosi z Białogrodu: Wczoraj wieczorem odbyła się rada ministrów na której omawiano zajęcia w Bułgarii. Jak słyhać, z powodu podejrzeń, rzuconych przez bułgarskiego

ministra spraw wewn. Russewa w sobranju przeciwko poselstwu jugosłowiańskiemu w Sofji, rząd jugosłowiański zażąda wyjaśnień, a w razie gdyby one nie były zadowalające, zerwie stosunki dyplomatyczne z Bułgariją.

O szkołę polską na Pomorzu.

V.

Jakież są podstawowe trudności w rozwiązaniu problemu szkolnego na Pomorzu? Za innymi przyjęliśmy jako fakt oczywisty to, że wiele a może nawet większość tych trudności grupuje się dookoła t. zw. dzielnicowości. Jeżeli jednak mamy dzielnicowość traktować jako zjawisko główne, jest rzeczą słuszną, byśmy uwolnili je od wszelkich dodatków zaciemniających lub fałszujących prawdę i przedstawili je w postaci — czystej. Otóż trzeba stwierdzić — z położeniem nacisku na każde słowo, że dzielnicowość u nas na Pomorzu jest, ponieważ na razie być musi, jesto bowiem zjawisko o charakterze konieczności dziejowo-politycznej, wywołane niezależnie od wszelkich indywidualnych usiłowań i zamierzeń. Potraktowaliśmy je jako sprawę — także i w zakresie szkolnictwa — główną właśnie dlatego, że jest pozycją najmocniej atakowaną. Byłoby najwięk-

szym błędem — pozostawić atakowanych i atakujących w ciemności i niepewności i niebezpiecznym podnieceniu — tam, gdzie oni współżyć muszą i to nie dlatego, że ktoś nakazuje, ale dlatego, że sami konieczność tego — rozumieją. Okazuje się, że jednak pewne prawdy trzeba w pamięci ustawicznie odświeżać, przybliżyć, układać, by nie pozwolić na zmarnowanie istotnie wartościowych i szczerze przez nas pożądaných dóbr — przez niedowidzenie albo zgoła prześlenie prawdziwego ich znaczenia.

Zaznaczyliśmy, że problem szkoły polskiej na Pomorzu jest w wysokim stopniu problemem politycznym, dalece rozpatrywany w ramach decentralizującej polityki szkolnej Rządu polskiego — tem mocniej występuje, im mniej dogodnych warunków ma ta polityka na naszym terenie w porównaniu z innymi dzielnicami. Otóż jednym z tych mniej dogodnych warunków jest konieczność

tworzenia, formowania publicznego, prawnopolskiego życia polskiego przy pomocy takiej ilości sił niemieckich (urzędniczych, nauczycielskich), która może się wydać przygniatająca. Poza to te siły pochodzą w olbrzymiej większości a raczej w całości z dzielnicy, niezwiązanej z Pomorzem węzłami natury innej: ani położeniem geograficznym ani interesami ekonomicznymi, handlowymi lub przemysłowymi. Nie styka się w tym wypadku nigdy — kupiec z kupcem, lecz styka się kupiec z urzędnikiem, rzemieślnik z wojskowym i t. d. Dzięki tej okoliczności właśnie tworzą elementy napływowe warstwę — osobną i odosobnioną: z racji różnic w położeniu społecznym. Wyrównanie tych różnic jest zadaniem — życia polskiego: polskiej racji stanu. Nie może się ono jednak dokonać ani z dnia na dzień ani w ciągu najbliższych lat. Ponieważ jednak tak jest, należy się z tem liczyć i pogodzić się z tem, że trzeba będzie cierpliwie wstawić tę pozycję do wszelkich bieżących rachunków. Nie jest również Pomorze — w tym stopniu co Poznańskie, przy-

gotowane do zrównoważenia wpływów niemieckich potężnym naporem własnej gotowej ideologii historycznej. Niewątpliwie mieści się ona w poczuciu polskości w masach, ale nazwę przynajmniej przejawia się jeszcze dość znacząco — w zdecydowanych formach. Jest rzeczą ze stanowiska ogólnopolskiego niesłychanie ważną, by przy wszelkich możliwych jeszcze tarciach i wstrząsach opinia Pomorza kierowała się ku własnej — twórczości. Skądinąd jednak należałoby życzyć sobie, by w dążeniu do ustalenia warunków tej twórczości wszyscy dać mogli przykład dobrze pojętego umiaru i wytrwania w tych pozycjach, które interes ogólnopolski wyraźnie im wskazuje. Odnosi się to zatem do stron obu. Pomorzanie chcą widzieć jasno swoje drogi, które były zawsze drogą do Polski. Ułatwić miała im to — szkoła w najmniejszym stopniu jak to ne czynniki życia państwowo - twórczego.

Kasjopea.

(C. d. n.)

Kilka kartek z życia Poli Negri wśród swoich i obcych.

Chwilowy pobyt w Polsce wielkiej artystki filmowej, która obecnie zajmuje pierwszorzędne miejsce wśród gwiazd amerykańskich, Poli Negri wywołał wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

Uważamy więc za obowiązek uzupełnić wywiad specjalnego korespondenta dokonany bezpośrednio z wielką artystką podczas ostatniego jej pobytu w Polsce, — informacjami, które świadczą o niezwykłej jej karierze.

Zacznijmy od narodowości Poli Negri. Egzotyczny pseudonim sprawił, iż wielu doszukuje się w artystce przemieszki krwi obcej, kwestionując jej polskość, zwłaszcza gdy amerykańska prasa niemiecka i żydowska puściła plotkę, iż nazywa się Szwarzówna.

Pola Negri urodziła się w roku 1897 w Polsce, a jej nazwisko panięskie brzmi

Chalupec.

Od lat niemal dziecięcych uczęszczała do szkoły baletu warszawskiego.

Na scenie teatru Małego

występowała za czasów dyrekcji Kazimierza Zaleskiego. Grała wówczas jako 15 letnią dziewczę Anielę w „Ślubach Panięskich”. Mając lat 17, została artystką teatrów rządowych.

Grała Xenię w „Carze samozwańcu” i występowała w dwóch specjalnie dla niej napisanych przez Hulewicza sztukach: „Wcielenie Afry” i „Zjazd koleżeńki”.

W latach już wojennych była Pola Negri podziwiana przez całą Warszawę jako

niema tancerka w „Sumurum”.

W tej specjalnie roli znakomitą mimiką wykazała swe zdolności jako przyszła artystka ekranu.

„Sumurum” zdecydowało również o zaangażowaniu zaledwie dwudziestoletniej artystki przez późniejszą „Ufę” niemiecką.

W Niemczech

każdy rok pracy przynosił Poli Negri nowe, coraz większe sukcesy.

Wielkie przywiązanie do kraju

naszej artystki i ciągle żywe interesowanie się bołaczkami naszymi sprawiło, że kiedy wybuchy powstania górnośląskie Pola Negri, nie dbając o to, że narazi się w Niemczech na szykany, ofiarowała większą sumę na cele filantropijne polskie, bezpośrednio związane z walkami naszych braci górnośląskich.

To dało asumpt przedewszystkiem zawistnym konkurentom do napaści na nią. W prasie niemieckiej ukazały się pełne oburzenia wzmianki, że niemieckie pieniądze, w Niemczech zarobione, pomagają Polsce w walce o Śląsk i t.d.

Na czele tej akcji

stała znana gwiazda niemiecka, Henny Porten. Szykany te znudziły wreszcie naszą artystkę. Skórzyła wreszcie z dawno składanych propozycji amerykańskich i podpisała kontrakt z tow. amerykańskim „Paramount”.

W maju 1922 roku

przybyła do Nowego Jorku. Przyjazd został poprzedzony kolosalną reklamą, wystawieniem w kinach amerykańskich niemieckiego filmu (pierwszy raz po wojnie) z Polą Negri („Carmen”).

Działalność artystyczna w Ameryce postawiła Polą Negri na czele gwiazd jednej z największych wytwórni amerykańskich „Paramount”.

W kontrakcie ma ona zastrzeżone

prawo wyboru reżysera i akceptowanie aktorek i aktorów

grających wraz z nią. Gąza, poza kosztami, związanymi z kostjumami i reprezentacją, wynosi zawrotną sumę,

70 000 dolarów miesięcznie.

Podczas swego pobytu w Ameryce Pola Negri utrzymuje żywe stosunki z polską kolonią pomagając finansowo różnym instytucjom filantropijnym.

W Ameryce Pola Negri życie spędza w sposób bardzo urozmaicony. W chwilach wolnych od ciężkiej pracy jeździ do Del Monte, uroczej miejscowości

w Kalfornji,

gdzie ostatnio zakupiła większy teren z odwiecznym lasem. Tu uprawia niemal wszystkie sporty, a przedewszystkiem konn jazdę i „polo” (konny krokiet). W Hollywood posiada własną willę, prze pysznie urządzoną. Nie dziw, iż chętnie powraca za ocean, choć nigdy nie rozstaje się z myślą, iż wróci do kraju, aby tu dalej pracować i promieniować stąd na cały świat blaskiem swego talentu.

Filja administracji i ekspedycji „Codz. Expressu Pomorskiego”

mieści się przy ul. św. Katarzyny nr. 3 (tel. 326). Filja przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia i sprzedaje pojedyncze egzemplarze.

Święto kolajarzy pomorskich. Mowa pośła Herza.

(Dokończenie.)

Kolejarze- Zjednoczeniowcy są sobie świadomi swych zadań jaki emają do spełnienia wobec państwa i narodu, a szczególnie w okręgu dyrekcji gdańskiej. Ztąd też olbrzymia większość kolejarzy ma do Zw. Kol. Z. Z. P. całkowite zaufanie i popiera mężnie jego wysiłki, czego namacalnym dowodem chociażby brawurowe zwycięstwo odniesione przy wyborach do kasy chorych w tymże okręgu. Bo też kolejarze- zjednoczeniowcy tworzą na kolei ową zachodnią straż Rzeczypospolitej Polskiej; tworzą wartę bezpieczeństwa nad polskim morzem.

Oni to, będąc wszyscy uczestnikami walk powstańczych o wyswobodzenie polityczne zachodnich rubliży Rzeczypospolitej przed 6 laty a nieco później stawając w obronie Niepodległości państwa przed najazdem dzikich hord bolszewickich, powzięli sobie jako wyraz szlachetnej dumy i ambicji, iż tej obrony i służby narodowej więcej z rąk nie wypuszczą, i postanawiając zarazem, iż dopełnić tego mogą jedynie pod wypróbowanym a nieskalanym sztandarem Z. Z. P.

I za tę obywatelską i pełną poświęcenia pracę pionierską około dobra państwowego i społecznego za ponoszone trudy i mokoły, i pokonanie wszelkich trudności, pochodzących nieraz ze strony własnych rodaków składam Wam Sz. Deegaci, Zw. Kolejarzy Z. Z. P. okręgu dyrekcji gdańskiej szczerze uznanie. — Część Wam zato!

Widząc w Waszych szeregach starych zahartowanych szermierzy z dawniejszych walk o wolność i niepodległość Państwa Polskiego, jeszcze z czasów zaborczych, dumny jestem, że obecnie spotykamy się znowu razem przy jednym rydwanie pracy państwowej.

Wy pionierzy polskości i prawdziwego demokratyzmu, którzy zawsze chodowaliście szczytnym ideałem narodowym, którzy nigdy nie paliliście się żadnym czynem niehonorowym w bezinteresowanej a trudnej pracy społecznej: Wy, którzy mieliście zawsze cywilną odwagę głosić publicznie zasadę: że nie przed mamoną, czy pustym frazesem, lecz przed istotną zaśluga pracy społecznej należy zginać kolana. Wy obecnie i w przyszłości godnie spełnicie poruczoną sobie misję na zachodnich kresach naszego Państwa! Wreszcie Wy, Szan. Druhowie, jako te mrówki robotce, Wiecie aż nadto dobrze, że tak obecnie jak w przyszłości, pragnąc utrwaleń na szego bytu państwowego, i polepszenia bytu materialnego tak kolejarzy jak i całego społeczeństwa, a szczególnie ludu pracującego, należy sobie przyswoić i głosić zasadę, że nie wystarcza kochać tylko Polskę, lecz trzeba również kochać

Książę Walji w Afryce.

W kilkumiesięcznej podróży do domi-njów brytyjskich i do południowej Ameryki książę Walji, wyruszywszy z Londynu, zatrzymał się najpierw na kilka godzin na wybrzeżu protektoratu Gambji, otoczony posiadłościami francuskimi. W lilipucie stolicy tego kraju, Bathurst, czarna ludność nie spodziewała się nigdy oglądać na własne oczy królewicza W. Brytanji, więc na wieść o jego przyjeździe radość zapanowała tam nadzwyczajna. Stolica ta położona nad piaszczystym brzegiem Atlantyku i nad rzeką pełną krokodyłów niema portu. A zatem statek królewski „Repulse”, na którym książę odbywa swą wielką podróż, musiał zatrzymać się w pewnej od lądu odległości, a książę wylądował na łodzi motorowej w świątecznie, barwnie przybranym mieście.

Murzyni wystroili się na ten festyn w co tylko dało się kolorowego i nazeżdżało się mnóstwo możnowładców i kacyków, którzy pragnęli złożyć hołd „synowi wielkiej, białej królowej”. W ich pojęciu książę Walji jest synem królowej Wiktorji. O królu Jerzym nie posłyszeli dotąd jeszcze. Przywieśli oni z sobą dla uczczenia gościa własne swe orkiestry, lecz uproszono ich, by oszczędzili tę muzykę królewskie uszy.

Przyjęcie tych notablów odbyło się pod gołem niebem, na pięknym kobiercu, który zastępował salę. A przebieg był za-

równo krótki jak mało uroczysty. Zaczem odwiedziwszy konsulat francuski, książę wsiadł na statek i ruszył do pobliskiego Sierra Leone. Wylądował również w miniaturowej stolicy tej kolonii Freetown, nieco okazalszem od Bathurst eksportującym do Europy nieco bawelny. Gambia wysyła tam margarynę z orzechów kokosowych.

We Freetown zaprezentował się księciu sztab okolicznych notablów w ciężkich haftowanych strojach obok galerji wcale nie ubranej młodzieży czarnej. A po przyjęciu i przemówieniu księcia, które przetłomaczono na język krajowców brzmiało jak grzechotanie kulomiotu, czarne dziewice popisowały się tańcami.

W kraju tym panny przechodzą trzyletni kurs gospodarstwa domowego pod egidą kapłanek i to daje im kwalifikację do stanu małżeńskiego. W programie nauk tych figurują także tańce fantastyczne. Obnażone do pasa, gestykulując ramionami w takt brzęczących instrumentów, przewijały się czarnoskóre tancerki wokół księcia. I to bodaj było najciekawszem widowiskiem jakie dotychczas oglądał królewicz na ziemi czarnego kontynentu.

Najpiękniejsze kobiety znajdują się poza Europą.

Z obserwacji światowych podróżników.

Nie dziwny się temu, jeżeli murzyn uważa, że jego niewieścia współplemienniczka jest najpiękniejszą kobietą. Eskimos zakochuje się w Eskimosce, pomimo, że według naszych pojęć nie może ona mieć żadnych pretensji do piękności. Być może, że nasz europejski ideał piękności wydaje się im poprostu potworem brzydoty. Interesującą jednakową rzeczą jest stwierdzenie przez licznych podróżników zwiedzających świat fakt, że **herlo piękności światowej bynajmniej nie przypada w udziale Europejkom.**

Jeden z podróżników stwierdza, że najpiękniejsze kobiety spotyka się w **Azji**. Już na drodze prowadzącej do Azji, na **Kaukazie podziwiał można czarujące wprost pięknością kobiety**. Słynną jest również piękność kobiet syryjskich i niewiast z krainy nad Tygrysem. Kobiety tamtejsze zachwycają cudzoziemca pięknnością pomimo pierścienia noszonego w nosie. Bardzo piękne kobiety spotyka się wśród **semickich Arabów**. Tubyliczne kobiety z „kraju błękitnych wzgórz” w południowym Dekhanie słyną z piękności swych kształtów. Cera ich jest jaśniejsza od cery mężczyzn tamtejszych, ma ton kawy mlecznej. Regularne rysy mają nad zwyczaj przyjemny wyraz u kobiet pomiedzy 20 a 50 rokiem życia. Kobiety te są średniego wzrostu, mają małe ręce i nogi i długie lśniące, hebanowo-czarne włosy.

Z piękności słyną również **kobiety birmańskie**, uważane są one za najpiękniejsze przedstawicielki rasy mongolskiej i słyną ze swego smaku w ubraniu. Odnosnie murzynek afrykańskich, to nie cieszą się one opinią piękności. Hotentotki, Buszmenki uważane są nawet za **najbrzydsze kobiety**. Szczęśliwym wyjątkiem wśród czarnego świata niewieściego są semickie kobiety z plemienia Golla, wysokie, smukłe, pięknie zbudowane, o uderzająco wąskich rękach i nogach i naturalnym wdzięku w ruchach. W żyłach murzynów Sunda płynnie często zmieszana krew i może dlatego ozdarzają się wśród nich nieraz kobiety, które się podobają najwybredniejszym Europejczykom.

Wśród kolorowych kobiet w Ameryce znajdujemy wiele uderzających piękności. A w Australji? Kobiety z plemion najniżej kulturalnie stojących australijskich murzynów są **wstretnie brzydkie**. Natomiast wśród kobiet Maori na Nowej Zelandji, spotykamy piękne typy niewieście, mogące konkurować z Europejkami, pomimo swego tatuazu. Piękne kobiety spotyka się również w Polinezji, na wyspach Samua i na Tachiti. Pewien podróżnik zachwyca się specjalnie kobietami i dziewczętami samuańskimi. Wynika z tego, że piękne kobiety znaleźć można na całym świecie.

i Polaków”. Gdy w narodzie polskim jest sił ogromnie wiele, są skarby nieprzebrane i niespożyte, które tkwią w życiu każdej jednostki, i tylko trzeba chcieć i umieć owe skarby rozrzucone, nieuporządkowane posiadać i nimi władać.

Nie poszliśmy w czasach niewoli politycznej na lep ponętnych błyskotek zaborców, by nie zdeprawować duszy polskiej, przedkładając ciężką i gorzką niedolę i tułaczkę, ponad słodki, lecz demoralizujący chleb zaborczy, to obecnie i w przyszłości będziemy umieli należycie docenić swobodę obywatelską własnej ojczyzny. Przytem podkreśliamy, że swobodę polityczną nie rozumiemy jako nieokielznaną swawolę i warcholstwo.

Lud polski bowiem gardząc wszelkimi renegatami i zdrajcami naszej sprawy, którzy warcholstwem i swawolą obyczajów, przyprawili naród polski o jedną smrotę. Lud ten uratował życie narodu naszego, uratował czystość duszy i kultury polskiej przed zagładą, bo szedł z zaparciem siebie po przez wszelkie szykany, w myśl idei poety Wyspiańskiego, który powiedział, że: „Podłość należy odrzucić precz, wypisać świętą sprawę na tarczy, jako ideę, godło i orle skrzydła przypisać husarskie”.

Bo podłość ta rozsnuwa i owija się tysiącami niewidzialnymi nieraz dla oka, pajęczych nici pasemkami, około dusz, myśli i czynów naszych. Podłość jednostek zabija życie narodu i Ojczyzny, i spycha ją w niedolę pohańbienia i sromu. Podłość wreszcie może być w drobnych czynach, w samolubstwie, pysze, lenistwie, ucisku i wyzysku sfer niższych, niegodzie i obojętności. Pamiętajmy zatem, że istotna wielkość narodu nie podlega na wymiarach jego granic, sławie, nienasyconej zachłanności, narzucaniu się innym, karmieniu społeczeństwa utopijnymi doktrynami, — lecz na wynalezieniu i utrzymaniu takiego stanu równowagi społecznej, w którym by istniało najwięcej pracy, szczęścia, doskonałości, wymiany usług — a najmniej próżniactwa, ucisku, wyzysku, cierpień i walk.

I dlatego Sz. Delegaci, jako przywódcy Zw. Kol. Z. Z. P. w dniu dzisiejszej uroczystości pomnąc swego posłannictwa, pamiętajcie o tem, że: przeszłość mieliśmy wielką lecz przyszłość może być jeszcze większą”.

Składając Wam zatem w imieniu Klubu Parl. N. P. R. szczerze życzenia pomysłnych obrad, jako rozsadnikom szczeremu demokratyzmu w Polsce, wnoszę okrzyk: Najjaśniejsza Rzecz. Polska, Związek Kolejarzy Z. Z. P. i jego przywódcy: — Niech żyją!”

Gminy Chelmża, Chelmna i Kościerzyna dają place i pieniądze na pomieszczenie garnizonów wojskowych.

„Polska zbrojna” pisze: Rady miejskie m. Chelmży i Chelmna zgłosiły do M. S. Wojsk. prośby o umieszczenie w tych miastach garnizonów wojskowych.

Rada miejska m. Chelmna ofiarowała M. S. W. bezpłatnie plac pod budowę koszar, na którym M. S. Wojsk. rozpoczęło już budowę.

Rada miejska i sejmik powiatowy w Kościerzynie poczyniły starania w Banku Gospodarstwa Krajowego celem uzyskania niskoprocentowej i długoterminowej pożyczki w wysokości 800 000 zł, która to suma zagwarantowana całym majątkiem miejskim i powiatowym będzie przeznaczona na budowę koszar dla garnizonu wojskowego.

Równoległe do tej władze miasta Kościerzyny zwróciły się do M. S. Wojsk. z prośbą o umieszczenie w mieście garnizonu wojskowego.

„BLUSZCZ”

najbardziej ulubione i najpoczytniejsze pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet
obejmuje

CAŁOKSZTAŁT ZAINTERESOWAŃ KOBIETY POLSKIEJ

Obok bogatego działu społeczno-life: ackiego bardzo obszernie traktowany dział praktyczny (zwłaszcza kobiece w domu i świecie).

Stale dodatki tygodniowe:

1. arkusz powieściowy formatu książki,
2. arkusz wzorów robót ręcznych naturalnej wielkości do kopjowania,
3. cztery strony mód paryskich,
4. tablice krojów.

Prenumerata miesięczna zł. 4,80

Numer pojedynczy 1,40

Do nabycia: w księgarni i kioskach

Redakcja i administracja:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 99
(Plac Zamkowy)

— Konto czekowe P. K. O. Nr. 370. —

AGENTURY

Codzien. Expressu Pomorskiego

Toruń — miasto:

Marasiński, ul. św. Katarzyny 1.
Więkowski, ul. Szeroka, skład cygar.
Wojciechowski, Rynek Staromiejski.
„Ignis”, Księgarnia, ul. Szeroka.

Toruń — Bydgoskie Przedm.:

Bryks, ulica Sienkiewicza 39.
Sukro, „ ” 1.
Walczak, „ Bydgoska 70.
Kamiński, ul. Sienkiewicza 29.
Rzepa, „ Mickiewicza 92.
Korsak, „ „ 86.
Bielicki, „ „ 82.
Szule, „ „ 59.

Skład tytoniu Zarz. Wojewódzkiego
Zw. Inw. Woj., ul. Mickiewicza 80.
Nowak skład kolonialny ul. Mickiewicza 82.

Toruń — Mokre:

Kamiński, ulica Kościuszki 77.
Grelewicz, skład kol. ulica Podgórna 14
Raniszewski, ulica Grudziądzka 95.
„Zgoda” ul. Sobieskiego 30.

Dworzec Główny:

Księgarnia dworcowa „Ruch”.

Laskowice:

Księgarnia dworcowa „Ruch”.

Grudziądz:

Księgarnia dworcowa „Ruch”.
Statkiewicz, Plac 23. stycznia.

Chelmża:

„Zgoda” ul. Toruńska 3

Chojnice:

„Księgarnia Polska”.

Inowrocław:

Księgarnia „Hermes” ul. Król. Jadwi-
gandy 10.

Wieści z Grudziądza.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Sensacyjna sztuka p. t. „Tajemniczy Dżem”, która doznała największego powodzenia ze wszystkich dotychczasowych utworów utrzymuje się codziennie na repertuarze teatru. Licznie zgromadzeni widzowie słuchają sztuki z ogromnym zainteresowaniem dążąc głównych wykonawców w osobach p.p. Jastrzębiec - Kamińskiego, Otremskiego, Skalskiego i Rosłana, frenetycznymi oklaskami.

Z działu muzycznego przygotowuje dyrekcja teatru dwie premjery: „Królowa Montmartru”, „Vada Ennem” i „Czar Walca” Strausa. Pierwszą będzie „Czar Walca”, którego już ujrzymy w nadchodzącą sobotę.

Artyści dramatu i komedji zajęci są próbami „Agentki bolszewickiej” dr. Maleszewskiego i z podniosłego dramatu Słowackiego p. t. „Książę Marek”, który przeznaczony został na uświetnienie dnia 3. Maja jako święta narodowego.

Toruń, piątek 24 kwietnia

Co niesie dzień?

TEATR MIEJSKI

Dziś raz jeszcze „Agentka bolszewicka” dr. Maleszewskiego (50% zniżki), świetnie grana przez cały zespół pod wodzą reżyserską p. Dąbrowskiego w tyt. roli uroczy gość naszej sceny, p. H. Cieszkowska.

Jutro po pol. „W niemieckich szponach”, przedst. specjalne dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.

Wieczorem ostatni raz barwne, melodyjne, wesołe „Manewry jesienne”, popularna operetka Kalmana.

KORESPONDENCYJNE KURSY JĘZYKA ESPERANTO.

Pragnąc udostępnić jaknajliczniejszemu rzeszom naukę języka międzynarodowego esperanto, a nie mając możliwości założenia lokalnych kursów w poszczególnych miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej, Stowarzyszenie Esperantystów „Praca” zorganizowało korespondencyjne kursy esperanckie, przy pomocy których każda jednostka ma okazję gruntownego poznania Esperanta drogą wymiany listów i książek. Po informacjom o doświadczeniach zwrócić się pisemnie należy do ob. Ignacego Kossa, generalnego sekretarza Stow. esp. „Praca”, Warszawa, Leszno 28.

KTO ZNA TOPIELCA?

Dnia 17. 4. b.r. wyłowiono trupa płci męskiej pływającego we Wiśle w kierunku Toruń—Solec.

Opis: wiek od 40 do 45 lat, 168 cm. wysoki, średniej budowy ciała, twarz owalna, słaby ciemny zarost, włos ciemno blond.

Ubrany w kurtkę z ciemnego materiału, podszyta czarnym futrem, spodnie jasno brązowe w małe kręteczki, trzewiki czarne sznurowane.

Ponieważ, dotychczas nie ustalono, kto jest ten topielec skąd pochodzi, oraz niewiadoma przyczyna śmierci, uprasza się niniejszem te osoby, które mogą w tej sprawie dać konkretne dane o zgłoszenie się w tut. Ekspozyturze, Stary Rynek nr. 10 wzgl. na najbliższym Posterunku Policji Państwowej.

NOWA SKALA PODATKU OD UPOSAŻEŃ JEST TROCHĘ WYŻSZA OD DAWNEJ.

Zgodnie z ustawą ogłoszoną w Nr. 36 „Dzien. Ustaw” pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę ma być potrącany od dnia 10 kwietnia 1925 r. według stałej skali niezależnej od wykazywanego co miesiąc wskaźnika kosztów utrzymania. Min. skarbu poleciło przy potrącaniach od dnia 10 kwietnia stosować nową skalę. Pobranie różnicy między podatkiem wedle nowej skali a potrąconym przed 10 kwietnia, zostaje aż do dalszego zarządzenia odroczone.

Na obszarze woj. poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiego łącznie z potrąceniem podatku dochodowego od uposażeń na rzecz skarbu potrącani ma być nadal dodatek w wysokości 3 proc. wynagrodzenia na rzecz gmin i związków komunalnych, poczynając od 4800 zł. wynagrodzenia rocznego.

Z WĘDRÓWKI PO KABARETACH GRUDZIĄDZKICH.

W „Mazurce” popisuje się obecnie znany w Grudziądzu jeszcze z dawniejszych czasów p. Zygmunt Ullas, artysta - śpiewak, tenor liryczny - bohaterski. Silny, a zarazem dźwięczny głos metaliczny młodego artysty, wywołuje co wieczór entuzjastyczne oklaski wśród miłośników poważniejszej muzyki.

Słyszając w „Mazurce” Zygmunta Ullasa mimowoli nasuwa się smutna refleksja, iż kilka podobnych sił przydałoby się bardzo naszemu Teatrowi, w którym oprócz Tadeusza Laskowskiego i p. Góreckiej ani jeden głos męski czy żeński nie stoi na wysokości zadania.

Wychodząc z „Mazurki” zagląda się zwykle do „Szydlika” gdzie do czasu trafia się jakaś lepsza siła kabaretowa. Obecnie występuje tam charakterystyczna tancerka Ledi de Paris, która wprost porzywa gości swoją werwą, wnosząc zarazem wiele życia na estradę. Program uzupełnia m. in. znana śpiewaczka p. Neumanówna.

Podatek dochodowy.

Termin do składania zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1925 zarówno dla osób fizycznych i spadków wakujących, jako też dla osób prawnych upływa 31. maja 1925 roku.

Powyższy termin nie obowiązuje osób, których główny dochód płynie: 1) z nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 ha; 2) z przedsiębiorstwa handlowego, opłacającego zasadniczy podatek przemysłowy, według III. kategorii w miejscowościach 3 i 4 klasy; 3) zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od zasadniczego podatku przemysłowego, lub opłacającego ten podatek według 8 kategorii przedsiębiorstw przemysłowych; 4) z domów mieszkalnych składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby te obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej.

Zeznania należy składać o wszystkich dochodach z wyjątkiem dochodów z uposażeń służbowych.

Przepisane do składania zeznań formularze wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

W razie niezłożenia w terminie — wymiar podatku będzie uskutecznił na podstawie materiałów, jakimi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisany terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną do 100 złotych.

Za świadomie nieprawdziwe zeznania grożą kary aż do pozbawienia wolności od 1 roku.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy obowiązani do składania zeznań bez wezwania ze strony władzy wymiarowej, winni są sami obliczyć oraz wpłacić przed upływem terminu, wyznaczonego do składania zeznań, bez osobnego wezwania, do kas skarbowych wprost, wzgl. za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędności połowę podatku, przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu, a dowód uskutecznienia zapłaty w oryginale lub też odpis podpisany przez płatnika dołączyć do zeznania.

Osoby, które w terminie, wyznaczonym do składania zeznań zeznania nie złożą, obowiązane są pod rygorem egzekucji uiścić połowę podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy 1924 wraz z przypadającym dodatkiem komunalnym.

DBAJMY O FIZYCZNY ROZWÓJ MŁODZIEŻY.

Wobec coraz częściej rozlegających się narzekania na stan naszego planu sportowego, co fatalnie odbija się na rozwój naszego sportu w ogóle, zdaje się nam iż będzie na czasie zwrócić uwagę osób, które się tam interesować powinny, na panujące na placu sportowym niedostatki, a to tembardziej, iż 10 maja odbędzie się rozgrywka w piłkę nożną o mistrzostwo Polski, a 17 maja spotkanie z klubami poznański mi warszawskim.

Piszący te słów kilka jest doskonale poinformowanym o dobrych chęciach magistratu, z którego polecenia jeszcze w styczniu komisja specjalna oglądając plac sportowy skonstatowała wiele niedostatków, a mając przytem jeszcze na

względnie coraz częstszy przyjazd gości zagranicznych, wyraziła życzenie, aby jak najprędzej przerobić dom stróża, urządzić szatnię pod trybunami i zdaje się same trybuny przenieść o kilka metrów w głąb placu umacniając przytem dachy i nadając pawilonowi więcej europejski wygląd; w celu ozdobienia placu postanowiono przerobić bramy wchodowe i przenieść je na więcej odpowiednie miejsce, postanowiono również splanować i ułożyć plac do gry, zwrócono również uwagę na higienę wpojęciu cywilizowanym i wiele mówiono o podniesieniu płotu z dwóch stron o jeden metr.

Dotychczas jednak zrobiono tak mało, iż klub sportowy nosi się z zamiarem przenieść swą działalność na stadion wojskowy i udać się z prośbą o poparcie do odpowiednich władz, licząc na to, iż tam należącej fizyczny rozwój młodzieży ocenić potrafią.

Miejmy zatem nadzieję, iż nasi ojcowie miasta mając powyższe na względzie otoczą trochę cieplejszą opieką życie sportowe naszej młodzieży, a to tembardziej, iż magistrat pobierając 10% od cepy wchodzącego chyba zbyt często pokrzywdzonym nie jest.

Związek Okr. Pom. Stowarzyszeń Urzędników Państw. Samorz. i Komunalnych

urządza swój doroczny zjazd w niedzielę dnia 26 bm. w Auli gmachu Urzędu Wojawódzkiego. Zjazd ten poprzedza koleżeńskie spotkanie w Dworze Artusa w sobotę 25 bm. o godz. 20-ej.

Porządek obrad jest następujący:
Dnia 25. kwietnia wieczorem o godzinie 8.30 spotkanie w „Dworze Artusa”. Polecałoby się, by wszyscy wzgl. jaknajliczniej wzięli udział 26 kwietnia br. Sposobność do wysłuchania mszy św. w kościołach Najśw. Panny Marji i Św. Jana o godz. 9-ej.

O godz. 10-ej rozpoczęcie obrad.

- 1) Stwierdzenie legitymacji,
- 2) Zagajenie i powitanie,
- 3) Wybór prezydium zjazdu i komisji matki,
- 4) Referat „Urzędnik w dzisiejszej Polsce”.
- 5) Referat „Urzędnik polski na Pomorzu”.
- 6) Sprawozdania
 - a) prezesa,
 - b) sekretarza,
 - c) skarbnika,
 - d) komisji rewizyjnej,
 - e) komisji rozjemczej,
- 7) Udzielenie absoutorium dotychczasowemu Zarządowi,
- 8) Ustąpienie Zarządu i innych władz Okręgu oraz Delegatów Okręgu.
- 9) Wybór nowych władz, delegatów i zastępców,
- 10) Wnioski,
- 11) Wolne głosy,
- 12) Zakończenie.

Zarząd.

Co grają w Teatrze?

Dziś

„Agentka bolszewicka”.

Jutro

Po południu:

„W niemieckich szponach”.

Wieczorem:

„Manewry jesienne”.

CRISTAL

Dziś

Kiedy kobieta zdradza

Dramat erotyczny.

W głównej roli Józef Węgrzyn i Kazimiera Niewiarowska

Początek o g. 5, 7, i 9, w niedzielę o g. 5 1/2

PALACE

Dziś

Tragedja mężatek

Wielki dramat w 7 aktach

W głównej roli Edyt Posca

1 3 akt. komedia

Uwaga: Początek seansów w letnim sezonie o g. 6, 7 1/2 i 9; w niedzielę i święta o g. 5 1/2